

T. XXVII (2024) Z. 3 (75)  
ISSN 1509-1074  
10.24425/rhpp.2024.151846

ROCZNIK  
HISTORII PRASY POLSKIEJ

Character sketches  
of foreigners in the *Magazyn  
Warszawski* (1784–1785)

**Wizerunki cudzoziemców  
na łamach „Magazynu  
Warszawskiego”  
(1784–1785)**

Instytut Mediów, Dziennikarstwa  
i Komunikacji Społecznej  
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach  
ul. Uniwersytecka 17  
PL 25-406 Kielce  
e-mail: danuta.hombek@ujk.edu.pl  
<https://orcid.org/0000-0001-6261-6511>

**Danuta  
HOMBEK**

KEY WORDS:  
18th-century Polish press, popular magazines,  
character sketches of foreigners, travel,  
Piotr Świtkowski (1744–1793)

SŁOWA KLUCZOWE:  
czasopisma popularnonaukowe, prasa polska  
XVIII wieku, Piotr Świtkowski,  
„Magazyn Warszawski”, wizerunki cudzoziemców

## Streszczenie

„Magazyn Warszawski pięknych nauk, kunsztów i różnych wiadomości dawnych i nowych dla zabawy i pożytku osób obojej płci, wszelkiego stanu i smaku” wychodził w Warszawie w latach 1784–1785 i był redagowany i wydawany przez byłego jezuitę Piotra Świtkowskiego. Na jego łamach redaktor zamieścił wizerunki mieszkańców kilku krajów, m.in. Niemiec, Anglii, Francji, Włoch, Hiszpanii i Portugalii. Informacje na ich temat przekazywano odbiorcom najczęściej za pośrednictwem popularyzatorskich artykułów, tłumaczonych z zagranicznych pism lub przekładów fragmentów relacji podróżniczych po innych krajach. Autorzy artykułów poświęconych obcym narodowościom, chcąc najpełniej przybliżyć je czytelnikom, plastycznie opisywali najbardziej charakterystyczne cechy mieszkańców wymienionych krajów. Na podstawie omówionych w niniejszym opracowaniu tekstach można stwierdzić, że ich autorami byli Polacy, ponieważ w każdym z nich przy różnych okazjach odwoływano się do Polski.

## Summary

*Magazyn Warszawski pięknych nauk, kunsztów i różnych wiadomości dawnych i nowych dla zabawy i pożytku osób obojej płci, wszelkiego stanu i smaku* [The Warsaw Magazine of fine arts, sciences and all kinds of old and new information, amusing and useful, for both sexes] was published in Warsaw in the years 1784–1785, edited and published by the former Jesuit Piotr Świtkowski. In its pages, he published character sketches of inhabitants of foreign countries, including Germany, England, France, Italy, Spain and Portugal. Most of that content were easy-to-read articles and travel accounts translated from foreign magazines. As a rule he gave preference to those authors who vividly described the salient features of typical foreigners. As practically all the texts include more or less explicit references to Poland, we may conclude that they must have been written by Poles.

„Magazyn Warszawski” należał do rodzaju czasopism popularnonaukowych, których kolebką w Europie były Niemcy. Na ich terenie w latach 1688–1690 wychodził miesięcznik pt. „Monats Gespräche” stworzony przez znanego ówczesnego filozofa Christiana Thomasiusa<sup>1</sup>. Czytelnicy I Rzeczypospolitej musieli jednak czekać na ten typ periodyków, zwanych z języka niemieckiego pismami półuczonymi (*halbgelehrte*), jeszcze kilkadziesiąt lat, ponieważ pierwsze z nich zaczęło się ukazywać dopiero od 1758 roku. Były to „Nowe Wiadomości Ekonomiczne i Uczzone albo magazyn wszystkich nauk do szczęścia życia ludzkiego potrzebnych” redagowane, wydawane i drukowane przez Wawrzyńca Mitzlera de Kolof w latach 1758–1761, 1764 i 1767. Nic dziwnego, że pochodzący z Niemiec Mitzler<sup>2</sup>, którego sprowadził do Polski w 1743 roku podkanclerzy Jan Małachowski, przejął termin z rodzimego kraju na określenie polskich czasopism popularnonaukowych. Zadaniem wszystkich ówczesnych periodyków popularyzujących naukę było przekazywanie i upowszechnianie wiedzy w sposób zgodny z możliwościami i potrzebami ich potencjalnych odbiorców. Według ustaleń krakowskich badaczek Grażyny Wrony, Ewy Wójcik i Renaty Zajęc w latach 1758–1795, a więc od momentu pojawienia się pierwszego popularnonaukowego tytułu do ostatniego rozbioru Polski, ukazało się ogółem 19 tego typu pism<sup>3</sup>, z których większość okazała się efemerydami. O charakterze, zakresie tematycznym i pełnionych funkcjach najważniejszych tytułów możemy przeczytać w obszernej i wyczerpującej monografii autorstwa wspomnianych badaczek, poświęconej powstaniu i rozwojowi polskiego czasopiśmiennictwa popularnonaukowego w latach 1758–1939<sup>4</sup>. Spośród polskich czasopism popularnonaukowych ukazujących się w latach 1758–1795 zwłaszcza dwa zasługują na naszą uwagę, ponieważ zamieszczały najczęściej interesujących wiadomości o innych krajach i ich społeczeństwach. Były to:

<sup>1</sup> Zob. E. Wójcik, G. Wrona, R. Zajęc, *Polskie czasopisma popularnonaukowe do 1939 roku. Dzieje i rozwój*, t. 1, Kraków 2018, s. 25.

<sup>2</sup> Zanim trafił do Polski, był jedną z czołowych postaci lipskiego środowiska intelektualnego, znaną pod nazwiskiem Lorenz Mitzler, i dopiero po uzyskaniu szlachectwa zaczął się podpisywać jako Wawrzyńiec Mitzler de Kolof (zob. M. Klimowicz, *Polsko-niemieckie pogranicza literackie w XVIII wieku. Problemy uczestnictwa w dwu kulturach*, Wrocław 1998, s. 17).

<sup>3</sup> Zob. E. Wójcik, G. Wrona, R. Zajęc, *Polskie czasopisma popularnonaukowe do 1939 roku...*, s. 74.

<sup>4</sup> Zob. tamże, *passim*.

„Pamiętnik Polityczny i Historyczny dziejów, ustaw, osób, miejsc i pism wiek nasz szczególnie interesujących” (1782–1792) oraz „Magazyn Warszawski pięknych nauk, kunsztów i różnych wiadomości dawnych i nowych dla zabawy i pożytku osób obojej płci, wszelkiego stanu i smaku” (1784–1785), obydwa drukowane w Warszawie. Ich wydawcą i redaktorem był dawny jezuita Piotr Świtkowski, a o ich popularnonaukowym charakterze świadczą już same podtytuły. Na łamach wymienionych periodyków Świtkowski starał się upowszechniać wiedzę np. z zakresu geografii powszechnej, zamieszczając artykuły o innych krajach, np. o Prusach, Kanadzie, Rosji, Japonii, Rumunii, Mołdawii, Chinach, Chile, Gwinei, Egipcie; przedstawiać wizerunki nie tylko znanych postaci ze świata polityki czy nauki, jak choćby: Beniamina Franklina, lorda Chathama, generała Washingtona, uczonych: Leonarda Eulera, Jeana d’Alemberta<sup>5</sup>, kilku panujących<sup>6</sup>, ale także grup społecznych, np. księży czy kobiet. Ponadto ukazywał polskim czytelnikom charakterystyczne cechy wielu narodowości — ludności Afryki Francuskiej, Anglii, Niemiec, Francji, Włoch, Hiszpanii, Portugalii, Japonii, Chile czy Chin. Wymienione informacje redaktor przekazywał odbiorcom za pośrednictwem popularyzatorskich artykułów, niekiedy prawdopodobnie polskich autorów, lecz zwykle tłumaczonych z zagranicznych pism lub przekładów fragmentów relacji podróżniczych po innych krajach. Ponieważ nie sposób omówić wszystkich tego rodzaju tekstów, ograniczę się do scharakteryzowania kilku z nich pochodzących z „Magazynu Warszawskiego”, ilustrujących sposób przybliżania polskim czytelnikom obcych im narodów. Artykuły zamieszczone w wymienionym czasopiśmie przedstawiały wizerunki poszczególnych narodowości poprzez ukazanie oddmiennych od innych narodów obyczajów, specyficznego wyglądu fizycznego, charakterystycznych ubiorów czy właściwych danemu narodowi cech osobowości. Przyjrzyjmy się zatem, w jaki sposób próbowano przybliżyć ówczesnym Polakom mieszkańców niektórych państw.

## Niemcy

Pierwszy artykuł, jaki ukazał się na temat obcych narodowości w „Magazynie Warszawskim”, został poświęcony Niemcom i wydrukowano go w 1784 r.<sup>7</sup> Dotyczył on ich wyglądu fizycznego, cech charakteru oraz życia codziennego w ujęciu his-

<sup>5</sup> Zob. szerzej na ten temat D. Hombek, *Sylwetki uczonych i polityków w „Pamiętniku Politycznym i Historycznym” Piotra Świtkowskiego*, [w:] *Czasopiśmiennictwo. Przeszłość i teraźniejszość*, pod red. O. Dąbrowskiej-Cendrowskiej i A. Lubczyńskiej, Kielce 2019, s. 11–25.

<sup>6</sup> Zob. D. Hombek, *Portrety kobiet na tronie w „Pamiętniku Politycznym i Historycznym”*, [w:] *Oświecenie nieoświecone. Tradycja, tożsamość, inność*, pod red. D. Kowalewskiej, A. Roćko, F. Wołańskiego, Toruń 2022, s. 319–331.

<sup>7</sup> Zob. *Charakter Niemców*, „Magazyn Warszawski” [dalej: MW] 1784, cz. 1, s. 30–46.

torycznym i współczesnym. Autorem tekstu był prawdopodobnie Świtkowski, ponieważ przez kilka lat przebywał za granicą, np. w Niemczech<sup>8</sup>, a zatem poznał panujące tam zwyczaje. Charakterystykę narodowości niemieckiej autor rozpoczął niezbyt dla niej pochlebnie, ale podkreślił, że negatywna opinia, którą potwierdzają Anglicy, Francuzi i Włosi, powstała na podstawie zachowania tylko pewnej grupy Niemców:

Sądzą oni o narodzie według kilkudziesięciu owych półgłówek, którzy w Paryżu lub Londynie jaki roczek hulali, żeby potem w swoim kraju całe życie klepali biedę. [...] Głupia część tego narodu chciałaby prawda zostać pół-Francuzem, ale się jej to nie udaje. [...] Co jest bardzo do twarzy Francuzowi lub Angielczykowi, tego nie można znieść w Niemcu i nic nie może być śmiesznieszego, jak sprzeczność wrodzonych Niemca własności z udawaniem małym obcych wytworów<sup>9</sup>.

Ponieważ negatywna opinia dotyczyła niewielkiej grupy Niemców, autor postanowił opisać najbardziej charakterystyczne cechy osobowości całego narodu, aby Polacy mogli ujrzeć społeczeństwo niemieckie we właściwej perspektywie. W celu jak najlepszego przedstawienia obrazu Niemców autor postanowił ukazać ich sylwetki poprzez porównanie dawnych ludów germańskich ze współczesnymi mieszkańcami, poczynając od zewnętrznego wyglądu przeciętnego mężczyzny:

Wzrost wielki, członki ogromne a mocne, zazwyczaj oczy błękitne, ale pełne ognia, żółte włosy i twarz żołnierska różniły Niemca i lubo były liczne ich narody, atoli tak sobie w tym byli podobnymi, jak Żydzi nosem. Skóra zwierzęca była ich odzieniem, na piersiach zapięta, nie zatrudniała żyłowych ramion, włosy ich albo zwieszane były na kark naturalnie, albo też na wierzchu głowy zebrane w czuprynę i węzłem przytwierdzone<sup>10</sup>.

Przytoczony fragment ukazywał obraz mężczyzny wojownika i ta wojenna cecha dawnych Niemców przewijała się niemal przez całą narrację autora, także przy okazji charakterystyki współczesnego mieszkańca. Dzisiejszy Niemiec także ma naturę wojownika, choć różni się ubiorem, gdyż „zamiast pstrej skóry nosi frak zielony, a zamiast związanej na głowie czupryny przyciska zwinięte włosy w loki”<sup>11</sup> kapeluszem z piórem. Tak jak ich przodkowie mieszkańcy Niemiec są znakomitymi żołnierzami i bardzo cenią rzemiosło wojenne, bardziej od innych rodzajów zatrudnień. Zwłaszcza szlachcic nie ma oprócz wojska innego wyboru, gdyż w przeciwnym razie mógłby zostać jedynie paziem lub myśliwym. Inne rodzaje zatrudnienia nie przystoją szlachcie.

<sup>8</sup> Zob. I. Homola-Dzikowska, „*Pamiętnik Historyczno-Polityczny*” Piotra Świtkowskiego 1782–1792, Kraków 1960, s. 12.

<sup>9</sup> MW 1784, cz. 1, s. 30–32.

<sup>10</sup> Tamże, s. 33.

<sup>11</sup> Tamże, s. 44.

Jeśli chodzi o wierzenia, to dawni Niemcy nie uznawali Kościoła instytucjonalnego i jednego boga, lecz żywili przeświadczenie o istnieniu kilku bóstw, obecnych w całej przyrodzie. Wierzyli w życie pozagrobowe, zapewniając bohaterów wojennych, że poprzez chwalebne czyny zdobędą oni nieśmiertelność. Dzisiejszy naród chętnie odwołuje się do przeszłości i chętniej wyznaje religię przodków niż współczesną.

Przechodząc do charakterystyki niemieckich kobiet, autor podkreślał niewinność i skromność dziewcząt, twierdząc, że nie uczestniczyły one w żadnych rozrywkach ani nie знаły sposobów flirtowania<sup>12</sup>. Mężczyźni generalnie szanowali kobiety zarówno dawniej, jak i dziś, jednak gdyby żony dopuściły się niewierności, mężowie karali je bardzo surowo: jeśli nie śmiercią, to zgoleniem włosów, a następnie ponizającym oprowadzaniem po najbliższej okolicy.

Trzeba nadmienić, że w drugiej połowie stulecia znacznie złagodzone kary w przypadku cudzołóstwa oraz przedmażeńskich stosunków seksualnych i zapanaowała całkowita swoboda obyczajów. Powstawało także wiele domów publicznych i choć początkowo próbowano karać ich właścicieli oraz prostytutki, to jednak od 1769 r. zrezygnowano z wymierzania kar, a policja i lekarze objęli dozorem nierząd w celu ograniczenia chorób wenerycznych<sup>13</sup>.

Dawni Niemcy byli niezwykle gościnni i każdy potrzebujący spotykał się z życzliwym przyjęciem, ale najbardziej wyróżniała ich spośród wszystkich narodów godna podziwu prawda charakteru. W jedzeniu Niemcy okazywali wstrzemięźliwość, ale ta cecha nie dotyczyła napojów alkoholowych, które spożywali w dużej ilości, zwłaszcza piwa, i przy każdej okazji. Współcześnie zmieniły się ich upodobania w sprawie biesiadowania, gdyż wcześniejsze umiarkowanie w spożywaniu pokarmów zastąpiły wystawne uczyty, które trwały nieraz kilka dni, a piwo zostało zastąpione winem.

Kolejnym charakterystycznym rysem dawnych Niemców było ich zamięłowanie do hazardu oraz stosowania przemocy. Obydwie negatywne cechy są obecne w społeczeństwie do dziś, choć upodobanie do gier znacznie się zmniejszyło. Mimo wymienionych wad, zdaniem autora artykułu, współczesny Niemiec

[...] jest dobry i mocny, tak jak jego reńskie wino i pumpernikiel (chleb potężny), ale nie jest słodki, tkliwy ani bawny [...]. Jakoż Niemcom brakuje owej porywczej żywości Francuza, owej poważnej oschłości i filozoficznej oziębłości Angielczyka, owego wybornego Włocha smaku, który się wydaje z takim wyrazem w jego mowie, jego poezji, jego muzyce<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> Tamże, s. 36.

<sup>13</sup> Zob. D. Łukasiewicz, *Życie codzienne w Królestwie Prus w latach 1701–1933*, Warszawa 2020, s. 25, [https://rcin.org.pl/Content/233641/PDF/WA303\\_251786\\_II14973\\_Lukasiewicz.pdf](https://rcin.org.pl/Content/233641/PDF/WA303_251786_II14973_Lukasiewicz.pdf) [dostęp: 1.03.2023].

<sup>14</sup> MW 1784, cz. 1, s. 40.

Jednak dzięki swoim przymiotom, takim jak systematyczność, dociekliwość i solidność, Niemcy przodują na świecie w osiągnięciach naukowych. Ale tylko ten rodzaj dyscyplin naukowych cenia, które sami uprawiają, ignorując te, które nie stanowią przedmiotu ich zainteresowania. Mimo doceniania nauki praca naukowa nie cieszy się wśród nich zbyt wielkim uznaniem: „Być uczonym jest to u niego być tylko w półszlachetnym”<sup>15</sup>. Mimo że są towarzyscy, nie utrzymują zbyt wielu bliskich kontaktów, ale wobec nielicznych przyjaciół pozostają lojalni, a zarazem powściągliwi w okazywaniu uczuć. W końcowej części artykułu autor krótko podsumował charakterystyczne cechy niemieckiej narodowości:

W ogólności, zewnątrz Niemiec nie jest bardzo udatny, ale wewnątrz jest dobry, nieskazitelny i ma więcej zasługi niż kunsztu do jej okazania. Szczerość, ta osobliwsza dawnych Niemców cnota, jest jeszcze i nowych zaletą. [...] Co do wstrzemięźliwości w pokarmach bardzo Niemiec odstąpił od przodków swoich. Biesiaduje on długo i kosztownie, kiedy może [...]. Chęć do gry jest w nich najmniejsza z namiętności, ale skłonność do pijaństwa tam, gdzie jeszcze nie rozeszło się nauk światło, zachodzi aż do przymuszania gwałtownego gościa, aby się zalewali trunkami [...]. Niemiec jest dla obcego ludzki, a w przyjmowaniu gościa wiele ceremonii zachowujący. Szczerość jego jest przyczyną, iż go prędzej podejść można, niżby się trzeba spodziewać, po tak zdrowym jego rozsądku. W obcowaniu bardziej on jest na wszystkim przestającym<sup>16</sup> niż wesołym. Wszakże bywa żartobliwym, kiedy wino krew jego poruszy<sup>17</sup>.

Mimo negatywnych cech autor ostatecznie stworzył jednak pozytywny wizerunek Niemców, którzy w świetle artykułu są skromni, gościnni, pocziwi, rzetelni, szczerzy, systematyczni, solidni, cechuje ich prawość charakteru, zachowują także równowagę emocjonalną.

## Anglicy

Inną opisaną w „Magazynie” narodowością byli Anglicy, w których przypadku nie trzeba się cofać do czasów historycznych, ponieważ ich cechy od pokoleń pozostały niezmiennie: „Od tego czasu jak nastąpiła wolność Brytańczyków<sup>18</sup>, uformował się ich charakter i czym się oni naówczas stali, tym są aż do dnia dzisiejszego”<sup>19</sup>.

<sup>15</sup> Tamże, s. 44.

<sup>16</sup> Na wszystkim przestający — ze wszystkiego zadowolony.

<sup>17</sup> MW 1784, cz. 1, s. 45–46.

<sup>18</sup> Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii powstało w 1707 roku; zob. E Rostworowski, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, wyd. 12 uzupeł., Warszawa 2021, s. 218.

<sup>19</sup> *Charakter Anglików*, MW 1784, cz. 2, s. 271.

Charakterystyka Anglików rozpoczynała się od opisanie ich typowych cech występujących w trzech rodzajach działalności: naukowej, literackiej i umiejętnościach. Dla przykładu w badaniach naukowych Anglicy skupiają się na analizie najważniejszych problemów mających zastosowanie praktyczne. I choć nie są tak pracowici jak Niemcy, to jednak cechuje ich precyzja i oryginalność naukowych rozważań, nie ulegają ani przesądom, ani wpływowi innych badaczy, nawet autorytetów. Ponadto potrafią w sposób konkretny i rzetelny, bez zbędnego teoretyzowania przedstawić uzyskane wyniki:

A że mimo wielkiej dokładności lubi krótkość, dlatego wyraz jego jest zwięzły i dla wielu czytelników ciemny. Kiedy chce myśleć, to sam myśli; wziętość czyja i krępujące umysł względy, nic nad nim nie mogą. Jako Francuz o to się stara najbardziej, aby choć fałsz opisał jak najpiękniej, tak Angielczyk, aby w jego piśmie było co nowego i pochodziło od niego samego. Nienawidzi on wszelkiego przymusu, ależ przecie lubi porządek, choć niekoniecznie według przepisów logicznych<sup>20</sup>.

Odmienią jednak od innych narodowości osobowość Anglików najlepiej widać na przykładzie ich obyczajów. Anglicy ubierają się skromnie bez względu na stan, a wyjątek stanowią tu dworzanie. Typowe potrawy angielskie to mięso, pasztety, pieczenie, ryby i owoce. Do ich ulubionych rozrywek należą polowanie, walki na szpady, zakłady, gonitwy konne i walki kogutów. Anglików cechuje małomówność, ale w odróżnieniu od mężczyzn: „Gadatliwość jest to zawołaną własnością kobiet, która się wtenczas wzmacnia, gdy ich powabne przymioty już umarły”<sup>21</sup>. Autora urzekły jednak młode kobiety: „Są to zwyczajnie piękne figury, które spod słomianego kapelusza tak pięknie wyglądają, jak natura, z której są dziećmi”<sup>22</sup>.

Jeśli chodzi o ogólne stosunki społeczne, to panuje tam powszechny liberalizm:

Wielcy i mali mieszają się w Anglii razem. Król jest ojcem, nie despotą. Ma wszystkę moc czynienia dobrze, odpuszczania, nadgradzania, ale uciskać nie może. Najmniejszy obywatel ma tam swoje prawa i stróżów praw swoich. Szlachta potrzebuje tam bardziej miejskiego stanu i stany wyższe gminu pospolitego niż gdzie indziej. Kto chce wiele w kraju znaczyć, musi się uniażać i nie zapominać o tym, że człowiek pospolity jest obywatelem. To czyni rzemieślnika tak podobnym senatorowi, iż on bez najmniejszej ujemy honoru swego, siada obok tamtego w publicznych ogrodach, tak poufale i bez żadnej ceremonii, jak gdyby oba jednego byli urodzenia<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> MW 1784, cz. 2, s. 271–272.

<sup>21</sup> Tamże, s. 275.

<sup>22</sup> MW 1784, cz. 3, s. 543–544.

<sup>23</sup> MW 1784, cz. 2, s. 277.

W sprawie demokracji Anglików autor nieco przesadził, ponieważ np. wstęp do ogrodów, i to za odpowiednią opłatą, mieli w dni powszednie tylko *gentelmani*<sup>24</sup> i arystokracja, a w pozostałe dni ludzie dobrze ubrani<sup>25</sup>.

Anglicy są próżni, czytamy dalej, ponieważ okazują dobroczynność zwłaszcza wtedy, gdy są pewni, że ich działalność zostanie powszechnie dostrzeżona, a najlepiej opisana w gazetach. Jednak mimo obydwu negatywnych cech na uznanie zasługuje ich religijna tolerancja i swoboda wypowiedzi na dowolny temat, będące wynikiem występującej w Anglii wolności drukowania. Anglicy mają depresyjną osobowość, spowodowaną panującym tam klimatem, czego skutkiem jest ich skłonność do popełniania samobójstw:

Klima [w]pływa bardzo nieszczęśliwie w umysł ich ponury i sposobi go do rozpacz [...]; uczyniła między nimi samobójstwo tak zwyczajnym występkiem, iż przedtem całej Europy gazety miały w tej materii co tydzień prawie jaką nowość do ogłaszania się po innych główniejszych miastach, tak że teraz Paryż Londynowi nie ustępuje, a Berlin obydwóch naśladowe. Tylko że Angielczyk ma pewne swoje miesiące, w których się najbardziej lubi wieszać<sup>26</sup>.

A zatem Anglicy są oryginalni, wykazują specyficzne cechy zarówno w sposobach sprawowania władzy, mentalności, jak i codziennego zachowania, które wyróżniają ich spośród innych narodów: „Nie uda się nigdy za Angielczyka, kto nim nie jest”<sup>27</sup>. Takimi cechami są np. inteligencja, oryginalność myślenia, rzetelność, nonkonformizm, liberalizm, małomówność, odwaga, religijna tolerancja, duma, ale też wyniosłość, pogarda wobec cudzoziemców, próżność oraz skłonność do depresji.

## Francuzi

Następną narodowością, której Świtkowski poświęcił uwagę, byli Francuzi<sup>28</sup>. Ukazał ich w zdecydowanie niekorzystnym świetle. Nie rozumiał, dlaczego Polacy są tak zafascynowani tym narodem: „Nasza nawet ojczyzna stęka prawie cała pod tym przesądem, że cokolwiek tylko ma być wielkiego i pięknego musi być wymy-

<sup>24</sup> Tym terminem określano wówczas zarówno szlachciców bez tytułu, jak i wiejskich dziedziców, ludzi o wykwinnych obyczajach lub mających dużą wiedzę i kulturę osobistą; zob. P. Napierała, *Światowa metropolia. Życie codzienne w osiemnastowiecznym Londynie*, Gdynia 2010, s. 11.

<sup>25</sup> Zob. szerzej P. Napierała, *Światowa metropolia...*, s. 18.

<sup>26</sup> MW 1784, cz. 3, s. 540–541.

<sup>27</sup> Tamże, s. 543.

<sup>28</sup> Zob. *Charakter Francuzów*, MW 1784, cz. 4, s. 820–827.

ślone i zrobione w Paryżu”<sup>29</sup>. Wprawdzie ich twórczość w każdej dziedzinie zasługuje na uwagę od czasów Ludwika XV<sup>30</sup>, ale nie wszystkie osiągnięcia można uznać za wybitne. Autorów dzieł literackich czy naukowych cechuje z reguły kwiecistość i płytkość wypowiedzi, ale trudno w nich szukać głębi myśli. Jednak Francuzi uważają inaczej:

Nawet co pomiernego udają za jaki rzadki fenomen. Nieświadomi talentów obcych, dzieła swoje pospolite mają za nowe i wielkie wynalazki, pożyczają od drugih, a rzecz pożyczoną tak pstrzą i odmieniają w jej częściach mniej ważnych, że na koniec sami się mają za jej wynalazców. Wszystkiego, co wyciąga żmudnej pracy, chronią się jak śmierci. Stąd to owa płytkość we wszystkim<sup>31</sup>.

Król i arystokracja cieszą się we Francji bezspornym autorytetem. Francuzi są zapatrzeni na dwór królewski składający się głównie z duchowieństwa i kobiet, choć nie przywiązuje się tam na ogół wielkiej wagi do moralności. Zwłaszcza dworskie kobiety stały się wyroczniami w sprawach gustu i sposobu myślenia:

Mężczyźni sami stali się kobietami, aby im się przypodobać. Postrzegli bowiem, że kunszt przypodobania się kobietom [...] był zyskowniejszy nad wszystkie talenta i umiejętności. [...] Z czasem jakie takie z piękną płcią przebywanie stało się dla Francuza potrzebą. Kobiety udały się na bezwstydną rozwiązłość, którą nazywały dobrym tonem [...]. Wszystkie zatem głupstwa, dzieciństwa i owe kunszta, które gachowanie, czyli galanteria rodzi przyszyły do wielkiej doskonałości. Francja stała się ojczyzną mody i do dziś dnia daje prawa ładnemu światu względem kroju sukni i stroju głowy. [...] Paryż dodaje światu najlepszych fryzjerów atoli i wyższe kunszta, zbytkowi dogadzające, kwitną dosyć we Francji. Przedtem znajdowali się tam wielcy malarze i kopiersztycharze — teraz są tam najlepsi tańcmistrzy: ich muzyka ma więcej w sobie kunsztu i brzęku niż wyrazu<sup>32</sup>.

A zatem większa część narodu francuskiego, czyli oprócz magnaterii, także szlachta i połowa mieszczaństwa, zapatrzona na obyczaje dworu królewskiego, podporządkowana woli kobiet, stała się lekkomyślna, lubi flirtować, dba jedynie o zaspokojenie własnych pragnień, nie licząc się z obowiązkami i lojalnością wobec rodziny. Na koniec, aby nieco złagodzić negatywny wizerunek Francuzów, autor artykułu przyznał, że jednak mają oni pewne pozytywne cechy, takie jak okazywanie

<sup>29</sup> Tamże, s. 820.

<sup>30</sup> Panował we Francji już od piątego roku życia, w latach 1715–1774. Mimo że urodził się w 1710 r. uznano go za pełnoletniego już w 1723 r.; zob. E. Rostworowski, *Historia powszechna...*, s. 736.

<sup>31</sup> MW 1784, cz. 4, s. 821.

<sup>32</sup> Tamże, s. 825–826.

sympatii cudzoziemcom, łatwość nawiązywania kontaktów z otoczeniem, okazywanie każdemu grzeczności oraz umiejętność dostosowania się do każdego rozmówcy. Ponadto są bardzo wrażliwi na punkcie honoru i dlatego łatwo ich sprowokować do pojedynków. Przyznaje też, że znajdują się wśród nich nieliczne wprowadzie, ale wybitne jednostki, jak choćby Pierre Augustin de Beaumarchais<sup>33</sup>.

Wizerunek Francuzów jest rzeczywiście mało pochlebny i przeważają w nim negatywne cechy, takie jak powierzchowność, bezkrytyczność, próżność, lenistwo, amoralność, plagiatowanie, flirtowanie, lekkomyślność. Do nielicznych pozytywnych cech należą grzeczność, kreowanie mody, zdolności artystyczne i literackie.

## Włosi

Włosi z kolei w świetle następnego tekstu<sup>34</sup> mają dużą wyobraźnię oraz żywy temperament, co autor artykułu przypisuje łagodnemu klimatowi, sposobowi życia, wychowaniu oraz dużemu wpływowi religii katolickiej. Największe oddziaływanie na umysłowość Włochów ma religia katolicka ze względu na siedzibę papieża, bardzo często przeradzająca się w bigoterię i zabobon. Dziewczęta pobierają nauki w klasztorach, które odgrywają dużą rolę w kształtowaniu ich umysłowości i bujnej wyobraźni oraz sprzyjają uleganiu zabobonom. Włosi mają zasługujące na uwagę osiągnięcia zarówno w literaturze (choć nie tak wybitne jak kiedyś), jak i w architekturze, malarstwie i muzyce. Ich charakter narodowy najbardziej oddaje poezja, a zwłaszcza literatura dramatyczna.

Jest to naród pełen sprzeczności — z jednej strony „litościwy i łagodny”, a z drugiej — „mściwy i okrutny”. W pierwszym przypadku nie odbywają się w tym kraju publiczne egzekucje „żeby się gmin na plac, jak to bywa w innych krajach, zbiegający łzami nie zalewał”, współczuje i wspiera ubogich oraz przyjaźnie odnosi się do cudzoziemców. „W powszechności, Włoch jest grzecznym, wspomagającym i towarzyskim”<sup>35</sup>. W drugim przypadku ich bujna wyobraźnia prowadzi do wielu poważnych konfliktów, zwłaszcza w sprawach uczuciowych: „Nikt nie czuje jakiej urazy prędzej i bardziej jak Włoch, a nigdzie on nie czuje jej mocniej, jak gdy się ściąga do miłości”<sup>36</sup>.

Nawet jeśli z tego powodu dojdzie do zabójstwa rywala, morderca może liczyć na bezkarność z powodu słabości włoskiego systemu sprawiedliwości. Mężczyźni

<sup>33</sup> Znany dramaturg francuski żyjący w czasach panowania Ludwika XV, autor m.in. słynnych do dziś utworów *Cyrulik sewilski* i *Wesela Figara*.

<sup>34</sup> *Charakter Włochów*, MW 1785, t. 1, cz. 1, s. 73–85.

<sup>35</sup> Tamże, s. 80.

<sup>36</sup> Tamże.

włoscy łatwo się zakochują, co autor tłumaczy ich znakomitym stanem zdrowia, bujną wyobraźnią, sprzyjającym klimatem i pogodnym usposobieniem. Ciekawostką obyczajową Włochów pochodzących z wyższych warstw społecznych jest instytucja *cicisbeo*. Mianem tym określa się młodych mężczyzn, którzy za przyzwoleniem mężów usługują kobietom:

Ranne godziny spędza on przy łóżku swojej damy; podaje jej czekoladę, odbiera rozkazy na cały dzień, gotuje pantofle i odchodzi. Podczas obiadu żyje *signora* dla swego męża, ale jeżeli ma wyjść na jakie miejsce publiczne byłby to nieodpuszczony występ przeciw powszechnemu obyczajowi, gdyby ją mąż własny prowadził za rękę. Wszędzie tedy w kompaniach, w kościele, na teatrze, na balach ma ona tuż przy sobie swojego *cicisbeo*, jak gdyby był do niej przykuty<sup>37</sup>.

Na zakończenie autor artykułu zastanawia się, czy cudzoziemiec mieszkający we Włoszech wolałby być mężem czy *cicisbeo*. A ponadto trudno stwierdzić, czy żony ograniczają swoje poufale kontakty wyłącznie do wymienionych dwóch kategorii mężczyzn i jak się ma opisany tu obyczaj do słynnej na cały świat włoskiej zazdrości. A zatem Włosi są na ogół weseli, łagodni, lubią się bawić, cechuje ich żywy temperament i duża wyobraźnia, wykazują zdolności literackie i artystyczne zwłaszcza w architekturze, malarstwie i muzyce. Jednak wykazują również pewne cechy negatywne: są zabobonni, zazdrośni i porywczy.

## Hiszpanie

Wiele czasami przeciwstawnych cech można przypisać hiszpańskiej narodowości. Jednak trudno dziś wyodrębnić wspólne przymioty mieszkańców tego tak obszernego, podzielonego na kilka prowincji kraju. Ludność każdego rejonu różni się zdecydowanie od społeczności innego:

Między innymi Hiszpanii mieszkańcami Katalańczykowie zdają się być najpilniejszymi i najpracowitszymi, osobiście w manufakturach. Obywatele Walencji są to ludzie spokojniejsi, zręczniejsi do robót gospodarskich, a przy tym bojaźliwsi i podejrzliwsi niż pierwsi. Andaluzyjczycy są prawie największymi samochwałami i najgadatliwszymi ze wszystkich Hiszpanów. Kastylianie nie przymuszają się w obcowaniu i nie są tak chytrymi i oszustami, jak tamci. Nowo Kastylianie zdają się mieć najwięcej skłonności

<sup>37</sup> Tamże, s. 84; zob. też M.E. Kowalczyk, *Polki w Wenecji w drugiej połowie XVIII wieku. Zapiski z podróży Teofili z Radziwiłłów Morawskiej i Katarzyny z Sosnowskich Platerowej*, „Italica Wratislaviensia” 2014, nr 3, s. 333–334, <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.des-klight-573fa3c4-79aa-4e76-9a91-b887b034da41>, pdf [dostęp: 10.03.2023].

do lenistwa i próżniactwa, które cokolwiek słusznie całemu narodowi hiszpańskiemu zarzucają. Zaś dawni Kastylianie są pracowici i dochowują dawnej prostoty obyczajów [...]. Aragończyków charakter zdaje się być pomieszany z przymiotów Kastylianczyków i Katalończyków, ale najbardziej skłania się do pierwszych. Biskajowie są przezorni, pilni, wynieśli niecierpliwi [...]. Galicjanie jest to pracowity gatunek ludzi, którzy po Hiszpanii włączają się szukając roboty i za nią nadgrody<sup>38</sup>.

Autor artykułu wymienił osiem prowincji, które wchodziły w skład ówczesnej monarchii hiszpańskiej: Katalonię, Walencję, Andaluzję, Kastylię, Nową Kastylię, Aragonię, Biskaję i Galicję. Mieszkańców każdego z wymienionych okręgów, oprócz charakterystycznych rysów osobowości, łączył jeden wspólny przymiot — lenistwo: „[...] nigdzie lenistwo nie zaszło tak daleko, jak w Hiszpanii”<sup>39</sup>.

Nie interesują ich nawet losy swojego kraju i nie zamierzają się przyczyniać do jego rozwoju. Dbają tylko o zaspokojenie podstawowych potrzeb i nawet wtedy, gdy pojawiają się okazje polepszenia swojej egzystencji, nie dbają o to. Jako przykład autor podaje zachowania oberżystów, którzy zamiast zabiegać i troszczyć się o gości, wykazują całkowitą abnegację. Autor uważa, że negatywne cechy Hiszpanów, a zwłaszcza lenistwo są wynikiem nieudolnego zarządzania krajem; król nie podejmuje żadnych starań, aby obudzić w swoim narodzie dawne, pozytywne cechy. Pojawia się jednak nadzieja, że na skutek zmiany rządu zmieni się także postawa Hiszpanów, którzy staną się pracowici i zaangażują się w odbudowę kraju.

Rzeczywiście Hiszpania pod panowaniem ostatniego z hiszpańskiej linii Habsburgów Karola II (1665–1700) przeżywała wyjątkowy zastój. Upośledzony król, który objął tron w wieku czterech lat, właściwie nigdy nie sprawował rządów, lecz w jego imieniu rządili regenci i kobiety. Nawet po uzyskaniu pełnoletności ten „żałosny degenerat”<sup>40</sup> nie mógł ze względu na zły stan zdrowia sprawować władzy. Ponieważ nie był w stanie zapewnić krajowi potomka, ostatecznie na mocy testamentu oddał tron wnukowi Ludwika XIV — Filipowi<sup>41</sup> i w ten sposób tron hiszpański przeszedł w ręce Burbonów — w pierwszej połowie XVIII stulecia Filipa V (1700–1746), a następnie Ferdynanda VI (1746–1759) i Karola III (1759–1788). Dwaj pierwsi Burbonowie wprowadzili zreformowali krajową administrację, ale największym problemem była w dalszym ciągu praktyka rządowa, której przyświecała zasada: „jestem posłuszny rozkazowi, ale go nie wykonuję”<sup>42</sup>. Jednak w drugiej połowie XVIII wieku nadszedł czas rozwoju gospodarczego, ożywienia intelektual-

<sup>38</sup> *Charakter Hiszpanów*, MW 1785, t. 2, cz. 1, s. 324–325 (nb. rocznik 1785 pisma wydawca dzielił najpierw na tomy, a w ich obrębie na części; zob. D. Hombek, *Prasa i czasopisma polskie XVIII wieku w perspektywie bibliologicznej*, Kraków 2001, s. 351).

<sup>39</sup> Tamże, s. 325.

<sup>40</sup> Zob. E. Rostworowski, *Historia powszechna...*, s. 203.

<sup>41</sup> Zob. tamże, s. 204.

<sup>42</sup> Zob. tamże, s. 474.

nego, wzrostu liczby ludności i choć w ostatniej dekadzie rządów Karola III wymienione zjawiska społeczne zahamowały, to jednak administracja państwowa funkcjonowała coraz lepiej.

Do charakterystycznych cech Hiszpanów, czytamy w artykule, należy zaliczyć wyjątkowe męstwo i odporność na trudy wojenne:

Sypią każdą noc na ziemi i w sukniach, są pomiernymi w jedzeniu i napoju, bardziej z przyzwyczajenia się do głodu, niżeli z wstrętu do obżarstwa i zbytku. Bo kiedy się znajdują u cudzego stołu nie tylko połykają prawie wszystko i obżerają się, ale też tkają w kieszenie, co tylko mogą<sup>43</sup>.

Następnie autor przechodzi do opisu typowych dla Hiszpanów potraw:

Bardzo oni lubią korzenie i żadnej prawie potrawy nie jedzą bez szafranu albo czosnku. Piją z ochotą mocna wina i jedzą oliwę, która już starością trąci. Tą samą oliwą, która się pali w lampie, zaprawiają sałatę i kraszą nią potrawy swoje. W pospolitych gościńcach wisi lampa nad stołem, z której każdy może brać tyle, ile chce. Tabakę nie tylko kurzą i zażywają, ale też ją żują, właśnie jak betel w Indiach. Wszystkie te gorące, wysuszające potrawy toż dopiekająca, w której żyją, atmosfera są pewnie przyczyną, że pospolicie ciało Hiszpanów jest tak chude<sup>44</sup>.

Hiszpanie są znacznie bardziej hałaśliwi, gwałtownie się sprzeczą i bardziej gestykulują niż Włosi i Francuzi. Wymienione rodzaje zachowania nie dotyczą jednak osób szlachetnie urodzonych, którzy bywają niezwykle powściągliwi w okazywaniu emocji i nie dopuszczają do poufałości. Jednak gdy rozmowy dotyczą własnego kraju, wówczas wszyscy Hiszpanie bez względu na społeczne pochodzenie okazują silne poruszenie. Wprawdzie okazują najwyższy szacunek królowi, ale nie jest on bezkrytyczny, ponieważ potrafią zauważyć i skrytykować niewłaściwe zachowanie monarchy. Dbają też o własną godność i honor, obce jest im pochlebstwo. Hiszpańskie kobiety są bardzo zazdrosne o swoich mężczyzn i w razie podejrzenia o zdradę potrafią nie tylko zerwać wszelkie kontakty, ale i skutecznie się mścić.

W Hiszpanii panuje fałszywa pobożność, choć nie dotyczy ona całego społeczeństwa, ale królewskiego dworu, ponieważ pospólstwo nie przywiązuje wagi do religii tak jak wcześniej, a zwłaszcza do religijnych praktyk. Z kolei na dworze królewskim rządzonym przez „wielkiego dewota”, czyli Karola III, panuje nie tylko wielka pobożność, ale nawet bigoteria, ponieważ król „oddał Hiszpanię pod protekcję Niepokalanego Poczęcia i był franciszkańskim tercjarzem<sup>45</sup>. Przy boku Karola III ważną rolę odegrywał jego spowiednik, franciszkanin Eleta, będący wysokim dygnitarzem

<sup>43</sup> MW 1785, t. 2, cz. 1, s. 329–330.

<sup>44</sup> Tamże, s. 330.

<sup>45</sup> Franciszkański tercjarz — franciszkanin świecki.

świętej inkwizycji”<sup>46</sup>. Jednak z czasem to niezwykle religijne społeczeństwo z królem na czele, mimo działającej skutecznie inkwizycji i pozornej religijności, doprowadziło jako pierwsze w Europie do pozbycia się jezuitów. Działające w Hiszpanii Towarzystwo Jezusowe zostało oskarżone o spowodowanie rozruchów społecznych i na mocy dekretu królewskiego z 27 lutego 1767 r. wypędzone z kraju. W wyniku starań kilku europejskich monarchów pochodzących z Francji, Portugalii i Neapolu Karol III uzyskał w 1773 r. od papieża Klemensa XIII bullę likwidującą zakon jezuitów<sup>47</sup>. Autor artykułu w następujących słowach opisuje dzień wypędzenia jezuitów z Hiszpanii:

Ci zakonnicy, którzy bez wątpienia byli najpotężniejszym politycznym towarzystwem w kraju, prawodawcami dworu, jedynowładcami chat i których się wszyscy radzili i wszystkich szczęście mieli w ręku swoich, byli razem podczas jednej nocy od jednej partii wojska zabrani, jak złoczyńcy, do portów morskich zaprowadzeni, na okręty wsadzeni i na zawsze z królestwa wypędzeni, a lud ani nawet pokazał żeby się miał sprzeciwić woli królewskiej<sup>48</sup>.

Rozwój nauki jest w Hiszpanii bardzo zaniedbany, ponieważ podobnie jak we wszystkich innych rodzajach aktywności hamują go powszechnie występujące zjawiska, takie jak zabobony, lenistwo i lęk przed inkwizycją. Wśród charakterystycznych cech narodowości hiszpańskiej autor wymienia przede wszystkim lenistwo, bigoterię, zazdrość i żywiołowy temperament, choć przyznaje, że Hiszpanie są równocześnie waleczni, dumni oraz mają poczucie własnej wartości.

## Portugalczycy

Ostatnią przedstawianą tu narodowością są Portugalczycy. Trudno dziś wskazać — pisze autor artykułu — typowe cechy charakteru Portugalczyków, ponieważ podobnie jak w przypadku Hiszpanów jest to kraj wielonarodowy z wyraźną przewagą mauretanów, a przede wszystkim Żydów. Stało się tak za sprawą kolejnych królów Jana II i jego następcy Manuela I, którzy po wypędzeniu Żydów w 1492 r. z Hiszpanii pozwolili im się osiedlić we własnym kraju. W celu asymilacji napływowych mieszkańców Portugalii król Manuel w 1497 r. wydał edykt nakazujący Żydom ochrzcić dzieci poniżej 14. roku życia, jednak w rzeczywistości nakaz kon-

<sup>46</sup> E. Rostworowski, *Historia powszechna...*, s. 474.

<sup>47</sup> Zob. szerzej K. Stelmasiak, *Codziennosc hiszpańska drugiej połowy XVIII wieku w świetle korespondencji Johna i Sarah Jay*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2001, t. 70, s. 7.

<sup>48</sup> MW 1785, t. 3, cz. 1, s. 574.

wersji objął całą społeczność żydowską<sup>49</sup>. Jednak wspomniane działania okazały się tylko pozornie skuteczne:

Ale wiele z tych przekrztów zatrzymało swoją dawną religią i podało ją potomności swojej. Lubo po wierzech udawali religią chrześcijańską i z bojaźni strasliwego przeciw kacerzom Trybunału Ś. Inkwizycji udawali się za bardzo gorliwych katolików [...]. Jednakowoż jeszcze wiele z nich pozostało we wszystkich stanach, którzy potrafili się ukryć przed tym srogim Trybunałem i dziś nawet nie trudno jeszcze o jaką taką familią, nawet szlachetną, w której znajdują się osoby wyznające skrycie religią żydowską<sup>50</sup>.

Portugalczycy zarówno pod względem wyglądu, jak i wielu cech charakteru bywają podobni do Hiszpanów: tak jak oni są dowcipni, inteligentni, mają żywiołowy temperament, co nie przeszkadza im zachowywać zdrowego rozsądku przy podejmowaniu istotnych decyzji. Szczególną sympatię okazują cudzoziemcom, szanują swoich krewnych. Do kolejnych pozytywnych cech charakteru Portugalczyków należą: męstwo, zaufanie do nauki, głęboka wiara i szacunek dokazywany monarchom. Ale równocześnie są oni dumni i lubią się przechwalać, „w czym [...] przewyższają wszystkie inne narody”. Zwłaszcza ich mówcy, poeci, a nawet historycy odwołują się do tych wydarzeń historycznych, które świadczą o ich wyjątkowości. Mentalność Portugalczyków zawsze była zdeterminowana przeszłością ich kraju<sup>51</sup>. Typowymi cechami narodu portugalskiego są łakomstwo i zamiłowanie do lichwiarstwa, co autor przypisuje zarówno pochodzeniem żydowskim wielu rodaków, jak i dogodnemu położeniu geograficznemu, sprzyjającemu rozwojowi handlu. Wśród dalszych negatywnych cech Portugalczyków wymienia też niechęć do wszelkich zajęć praktycznych np. rolnictwa:

Ta praca częścią zdaje się ich wyniosłości być wzgardzoną, częścią nie tak zyskową, aby mogła nasycić ich chciwość. Stąd po większej części obierają oni sobie handel i żeglugę, jako sposób do życia, którym więcej wskórać spodziewają się i przeprowadzają się kupami do swoich osad, dla szukania w nich szczęścia. Ten duch handlowania tak jest

<sup>49</sup> Zob. szerzej D. Oliwa, *Żydzi, konwertyci, nowi chrześcijanie, marrani — dylematy wiary, tożsamości i egzystencji społeczności żydowskiej w Portugalii po przymusowej konwersji w 1497 roku*, „Studia Historyczne” 2012, t. 55, z. 3–4 (219–220), s. 306, <https://www.czasopisma.pan.pl/dlibra/publication/110982/edition/96271/content/zydzi-konwertyci-nowi-chrzeszcjanie-marrani-dylematywiary-tozsamosci-i-egzystencji-spolesznosci-zydowskiej-w-portugalii-po-przymusowejkonwersji-w-1497-roku-dominika-ol-wa> [dostęp: 19.03.2023].

<sup>50</sup> *Charakter Portugalczyków*, MW 1785, t. 4, cz. 1, s. 832–833.

<sup>51</sup> Zob. M. Jurga, *Melancholia, tęsknota i saudade, czyli tożsamość narodowa Portugalczyków*, [w:] *Europa swoich Europa obcych. Stereotypy, zderzenia kultur i dyskursy tożsamościowe*, Łódź 2017, s. [151], pdf [https://dspace.uni.lodz.pl/xmlui/bitstream/handle/11089/21958/%5B151%5D-160\\_Jurga\\_-\\_Melancholia.pdf?sequence=1&isAllowed=y](https://dspace.uni.lodz.pl/xmlui/bitstream/handle/11089/21958/%5B151%5D-160_Jurga_-_Melancholia.pdf?sequence=1&isAllowed=y) [dostęp: 19.03.2023].

powszechny w tym narodzie, że wszystkie ustawy, które niekiedy rząd wydaje dla pomnożenia rolnictwa są bezskuteczne, a przeto większa część kraju leży odłogiem<sup>52</sup>.

Wprawdzie Portugalczycy trudnią się handlem, lecz nie potrafią wykorzystywać wszystkich jego możliwości. Choć mają we własnym kraju wiele surowców, a także przywożą je z krajów kolonialnych, to zamiast inwestować we własne manufaktury i wytwarzać z nich produkty, sprzedają je do innych krajów. Nie potrafią także wykorzystać rzeki Tag, przepływającej koło Lizbony, dla usprawnienia handlu:

Jedna kompania Niderlandczyków podejmowała się za panowania Karola II<sup>53</sup> uczynić tę rzekę spławną, podawać przyzwoite tamy i śluzy, przez co małe statki mogłyby iść z Lizbony aż do samego Madrytu [...]. Namysłano się nieraz względem tego w Lizbonie i Madrycie, a na koniec wypadła taka z gabinetu portugalskiego rezolucja: „Iż chcieć uczynić tę rzekę spławną, jest to zamysł wcale nieprzyzwoity albowiem gdyby Bóg chciał, aby ta rzeka była spławną, toby ją był do tego od stworzenia świata przysposobił”<sup>54</sup>.

W tej sytuacji Portugalczycy nie widzieli powodu, aby ingerować w naturę i mimo że oferta Niderlandów była dla nich bardzo korzystna, ponieważ za modernizację koryta rzeki nie żądali zapłaty, lecz zwolnienia z cła przewożonych towarów, nie skorzystali z niej.

W dalszej części tekstu autor skupił się na szczegółowym opisie tradycyjnych ubiorów mieszkańców Portugalii (ilustracje dopiero nieśmiało wkraczały na łamy prasy):

Strój mężczyzn w Portugalii u prostych ludzi jest to płaszcz obszerny i kapelusz spuszczone. Ludzie dystyngowani w tym kraju, stroją się wcale po francusku. Ci też tylko noszą szpady, zaś ludzie prości chowają pod swym płaszczem sztylety lubo ten zabójczy oręż jest wcale zakazany. Podobnie nie pozwala tam prawo nosić żadnych ozdób z złota lub srebra ani galonów, ani haftowania złotego, a to dla obojej płci. Ale za to w święta i dni gali noszą bardzo wiele brylantów i topazów. Kobiety nie używają kornetów<sup>55</sup>, ale tylko noszą na głowie jedwabne worki piękną robotą, które nad czołem zawiązują. Ten strój głowy nazywają *redecilla*<sup>56</sup> i tak u dam, jak u prostych kobiet bywa jednakowy. Prócz tego damy przedniejsze zwykły nosić bardzo wielkie i ciężkie zausznicze [kolczyki],

<sup>52</sup> MW 1785, t. 4, cz. 1, s. 835.

<sup>53</sup> Karol II rządził w Portugalii w latach 1665–1700; zob. E. Rostworowski, *Historia powszechna...*, s. 203.

<sup>54</sup> MW 1785, t. 4, cz. 1, s. 837.

<sup>55</sup> Kornet (fr. *cornette* < wł. *cornetta* ‘czepiec rogaty’), kobiece nakrycie głowy z lekkich usztywnionych tkanin; w końcu XVII i w XVIII w. były wysokie, przybrane koronkami, wstążkami i piórami (zob. *Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/kornet;3925832> [dostęp: 23.03.2023]).

<sup>56</sup> *redecilla* (z hiszp.) ‘siatka’

a rękawy u sukien miewają bardzo szerokie. Potężne bukiety z kwiatów są bardzo w modzie u dam portugalskich<sup>57</sup>.

Kobiety portugalskie mają żywe i wesołe usposobienie — chętnie tańczą, śpiewają, często się śmieją i są rozmowne. Kobietom z wyższych sfer, podobnie jak Włoszkom, towarzyszą młodzi mężczyźni określani mianem *cortejos*, o których ich mężowie, w przeciwieństwie do Włochów, są bardzo zazdrośni i nie dają im wiele swobody. Portugalczycy, podobnie jak Hiszpanie, są przywiązani do własnej genealogii i szczerzą się rodowitym, szlacheckim pochodzeniem. Arystokracja składa się z książąt, markizów, hrabiów, wicehrabiów i baronów i używa przed nazwiskiem przedrostka *don*. Jeśli mężczyzna nie doczeka się potomków, wówczas majątek dziedziczą dzieci z nieprawego łoża. Niższa szlachta posługuje się tytułami *fidalgos*, *cavallerio* i *escudeiro*.

Jeśli chodzi o wykształcenie Portugalczyków, to ze względu na wieloletnie zaniedbania jest ono bardzo słabe. Duży wpływ duchowieństwa i aktywność inkwizycji nie sprzyjały rozwojowi filozofii, historii naturalnej i medycyny. „Jednym słowem nauki daleko tam są w mizerniejszym stanie niż w innych europejskich krajach, lubo liczba portugalskich pisarzy, osobliwie teologów, jest prawie niezmierna”<sup>58</sup>.

Wśród szkół wyższych duże znaczenie ma Akademia Nauk w Tomarze ustanowiona na wzór Akademii Paryskiej przez króla Józefa I<sup>59</sup>, w której od początku istnienia rozwijały się badania nad językiem portugalskim, krasomówstwem i poezją. Zwłaszcza portugalscy poeci zyskali sławę na całym świecie, a zdecydowanie wyróżnia się wśród nich Luis Vaz de Camões „jest miany za Wirgiliusza portugalskiego”. Rzeczywiście urodzony w 1524 r. prawdopodobnie w Lizbonie artysta był najwybitniejszym poetą portugalskim aż do końca XIX wieku<sup>60</sup>. O popularności Portugalczyka świadczy fakt, że jego głośny poemat *Luzjada*... został przełożony na wiele języków, w tym i polski przez profesora Szkoły Głównej Koronnej Jacka Idziego Przybylskiego, a wydał go w Krakowie znany krakowski drukarz Ignacy Grebel w 1790 roku<sup>61</sup>.

Na szczęście działanie inkwizycji jest obecnie niezbyt skuteczne dzięki podjętym staraniom zmierzającym do ograniczenia jej wpływów przez kolejnych królów — najpierw Jana V, a następnie jego syna Józefa I. W rzeczywistości to jednak sekretarz stanu Sebastião José Carvalho e Mello, znany później jako markiz Pombal, podporządkował inkwizycję państwu i wytoczył walkę jezuitom, których ostatecznie wypędził z Portugalii<sup>62</sup>.

<sup>57</sup> MW 1785, t. 4, cz. 1, s. 838.

<sup>58</sup> Tamże, s. 842.

<sup>59</sup> Józef I panował w latach 1750–1777; zob. E. Rostworowski, *Historia powszechna*..., s. 354.

<sup>60</sup> Zob. *Dzieje literatur europejskich*, pod red. W. Floryana, t. 1, Warszawa 1979, s. 1059.

<sup>61</sup> Zob. S. Grzeszczuk, D. Hombek, *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku. Źródła*, t. 2: „Gazeta Warszawska” 1786–1792, pod red. Z. Golińskiego, Kraków 1995, s. 320, poz. 4039.

<sup>62</sup> Zob. szerzej E. Rostworowski, *Historia powszechna*..., s. 354–355, 469–470.

Podsumowując, należy stwierdzić, że Portugalczycy są dowcipni, uprzejmi, dumni, religijni, leniwi, mają wesołe usposobienie i porywczy temperament, cechuje ich też męstwo, łakomstwo, powszechnie trudnią się lichwiarstwem, lubią się nadmiernie przechwalać. Generalnie właściwości ich charakteru są bardzo zbliżone do przymiotów Hiszpanów.

Autorzy artykułów poświęconych obcym narodowościom, chcąc najpełniej przybliżyć je czytelnikom, plastycznie opisywali najbardziej charakterystyczne cechy mieszkańców Niemiec, Anglii, Francji, Włoch, Hiszpanii i Portugalii. Na podstawie treści cytowanych artykułów można stwierdzić, że ich autorami byli Polacy, a być może tylko sam Świtkowski (na co by wskazywała jednorodna stylistyka wszystkich omawianych tekstów), ponieważ w każdym z nich przy różnych okazjach odwoływano się do Polski. Na przykład wymieniając przemoc, jako jedną z cech Niemców autor umieścił przypis następującej treści: „Europa, a osobiwie nasza Polska doznała tego, że się w tym Niemcy terazniejsi bynajmniej od swych przodków nie odrodzili”<sup>63</sup>. Przy okazji charakterystyki młodych kobiet angielskich autor pisał: „Są one mniej gadatliwe, ale pełniejsze rozsądku niż ledwie nie powiedział, nasze obywatelki. Na szczęście, że żyję w Warszawie, gdzie tyle rozumnych dam odwiodło mnie od popełnienia tego kłamstwa”<sup>64</sup>. W zakończeniu artykułu poświęconego Francuzom autor bezpośrednio zwrócił się do Polaków: „Polacy! Macież słuszną przyczynę przerabiania się na krój francuski?”<sup>65</sup>.

Z treści artykułów zamieszczonych na łamach „Magazynu Warszawskiego” wynika, że poprzez ukazanie wizerunków obcych narodowości ich autor/ autorzy chcieli z jednej strony przybliżyć polskim czytelnikom panujące w innych krajach zwyczaje, podkreślając ich odmiennność, z drugiej zaś starali się przekonać Polaków, by cenili własny kraj i nie mieli kompleksów na punkcie cudzoziemców.

## Bibliografia

- Hombek D., *Portrety kobiet na tronie w „Pamiętniku Politycznym i Historycznym”*, [w:] *Oświecenie nieoświecone. Tradycja, tożsamość, inność*, pod red. D. Kowalewskiej, A. Ročko, F. Wolańskiego, Toruń 2022, s. 319–331.
- Hombek D., *Sylwetki uczonych i polityków w „Pamiętniku Politycznym i Historycznym” Piotra Świtkowskiego*, [w:] *Czasopiśmiennictwo. Przeszłość i terażniejszość*, pod red. O. Dąbrowskiej-Cendrowskiej i A. Lubczyńskiej, Kielce 2019, s. 11–25.
- Hombek D., *Prasa i czasopisma polskie XVIII wieku w perspektywie bibliologicznej*, Kraków 2001, s. 351.

<sup>63</sup> MW 1784, cz. 1, s. 38.

<sup>64</sup> MW 1784, cz. 3, s. 544.

<sup>65</sup> MW 1784, cz. 4, s. 827.

- Homola-Dzikowska I., „*Pamiętnik Historyczno-Polityczny*” Piotra Świtkowskiego 1782–1792, Kraków 1960, s. 12.
- Jurga M., *Melancholia, tęsknota i saudade, czyli tożsamość narodowa Portugalczyków*, [w:] *Europa swoich Europa obcych. Stereotypy, zderzenia kultur i dyskursy tożsamościowe*, Łódź 2017, s. [151], [https://dspace.uni.lodz.pl/xmlui/bitstream/handle/11089/21958/%5B151%5D-160\\_Jurga\\_Melancholia.pdf?sequence=1&isAllowed=y](https://dspace.uni.lodz.pl/xmlui/bitstream/handle/11089/21958/%5B151%5D-160_Jurga_Melancholia.pdf?sequence=1&isAllowed=y) [dostęp: 19.03.2023].
- Kowalczyk M.E., *Polki w Wenecji w drugiej połowie XVIII wieku. Zapiski z podróży Teofili z Radziwiłłów Morawskiej i Katarzyny z Sosnowskich Platerowej*, „*Italica Wratislaviensia*” 2014, nr 3, s. 333–334, <https://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-573fa3c4-79aa-4e76-9a91-b887b034da41> [dostęp: 10.03.2023].
- Łukasiewicz D., *Życie codzienne w Królestwie Prus w latach 1701–1933*, Warszawa 2020, s. 25, [https://rcin.org.pl/Content/233641/PDF/WA303\\_251786\\_II14973\\_Lukasiewicz.pdf](https://rcin.org.pl/Content/233641/PDF/WA303_251786_II14973_Lukasiewicz.pdf) [dostęp: 1.03.2023].
- Napierała P., *Światowa metropolia. Życie codzienne w osiemnastowiecznym Londynie*, Gdynia 2010.
- Oliwa D., *Żydzi, konwertyci, nowi chrześcijanie, marrani — dylematy wiary, tożsamości i egzystencji społeczności żydowskiej w Portugalii po przymusowej konwersji w 1497 roku*, „*Studia Historyczne*” 2012, t. 55, z. 3–4 (219–220), s. 306–309, <https://www.czasopisma.pan.pl/dlibra/publication/110982/edition/96271/content/zydzi-konwertyci-nowi-chrzciscijanie-marrani-dylematywiary-tozsamosci-i-egzystencji-spolesznosci-zydowskiej-w-portugalii-po-przymusowejkonwersji-w-1497-roku-dominika-ol-wa> [dostęp: 19.03.2023].
- Rostworowski E., *Historia powszechna. Wiek XVIII*, wyd. 12 uzup., Warszawa 2021.
- Stelmasiak K., *Codziennosc hiszpańska drugiej połowy XVIII wieku w świetle korespondencji Johna i Sarah Jay*, „*Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica*” 2001, t. 70, s. 5–23.
- Wójcik E., Wrona G., Zajac R., *Polskie czasopisma popularnonaukowe do 1939 roku. Dzieje i rozwój*, t. 1, Kraków 2018.